

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 25

Rzym, dnia 30 września 1958.

Zestawiamy fakty

"Nie chcemy wojny z Kościołem" twierdzi Władysław Gomułka, ale fakty mówią co innego.

Zaczął się od kampanii prasowej. Wszyscy pamiętamy ataki "Trybuny Ludu" i "Życia Warszawy" na ks. Kardynała Prymasa Wyszyńskiego, zarzucające mu "złamanie układów z państwem" /!/, obelżywy artykuł "Polityki" p.t. "Fabryka złudzeń", artykuł "Nowych Dróg" o "silnym nacisku ośrodków watykańskich w kierunku ewentualnej polityki kościelnej w Polsce", Adamięckiego niewybredne napaści na "Misterium Jasnogórskie", agresywne artykuły "Przeglądu kulturalnego" i "Życia literackiego" z groźbą Babinioza pod adresem duchowieństwa "byłe nie występowały poza granice plebanii i Kościoła", - wreszcie oszczerczy zarzut "Argumentów" o działalności "pewnych czynników kościelnych, skierowanej przeciw władzy ludowej".

Odpowiednikiem tej kampanii prasowej, rozpetanej, jak się pokazuje z późniejszych faktów, świadomie i celowo, jest oświecenijsze niż przed tym skrapowanie cenzurą drugiej strony t.j. Kościoła: łamy prasy reżymowej są oczywiście zemknięte dla wszelkiej repliki, tygodniki katolickie są zakneblowane ściślej niż przed tym.

W toku kampanii prasowej przychodzi starannie przygotowany akt terroru: najście milicji na Jasną Górę. Po tym drugi: skazanie O. K. Raczyńskiego na 2 lata więzienia z zawieszeniem. A więc po gwałcie - szantaż: społeczeństwo winno z tego wyciągnąć pożądane wnioski! Równocześnie rozpущa się fałszywe pogłoski o kapitulacji Episkopatu w sprawie Jasnogórskiej i o jego skruszonych okólnikach.

Sytuacja dojrzała w przeświadczeniu reżymu do ujęcia normatywnego. Następują zarządzenia i okólniki w przedmiocie nauczania religii: o to przecież chodziło przy zbliżającym się otwarciu roku szkolnego. Pierwszy, dyskryminacyjny, wyklucza zakonników od nauczania religii w szkołach; drugi, w imię tolerancji usuwa krzyże ze szkół i zakazuje odmawiania modlitw przed nauką oraz spycha lekcje religii na godziny po zajęciach obowiązkowych. Cba zarządzenia te de facto uniemożliwiają naukę religii w szkołach choć w październiku 1956 reżym ją formalnie przywrócił.

Episkopat odpowiada dwoma protestami. Pierwszy z nich z dnia 9 sierpnia b.r. zwraca się przeciw wykluczeniu zakonników od nauczania religii i stwierdza, że reżym zarządzeniem swoim łamie własne normy prawne. Drugi piętnuje stanowisko reżymu w sprawie akcji charytatywnej i przypomina, że Kościół ma "prawo i obowiązek" miłosierdzia realizować w życiu. Ks. Prymas wzywa do modłów ekspisyjnych spowodu bluźnierczej akcji reżymu i napaści jego prasy a równocześnie stwierdza, że żadnych nowych instrukcyj w sprawie publickcyj religijnych nie było. Z wielką godnością żąda naprawienia krzywd i szkód wyrządzonych na Jasnej Górze i ukarania winnych; naruszenia prawa. W sprawie "Millenium", które do takiej wściekłości doprowadziła reżym, skłaniając go do wysunięcia sztucznych i nieścisłych dat o charakterze konkurencyjnym, Kościół z całym spokojem podtrzymuje swoje prawo do obchodzenia tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.

Fakty mówią za siebie. Stoimy wobec generalnego ataku na Kościół ze strony rządzącego Polską 's zależnego od Moskwy komunizmu. W ataku tym bronią reżymu są: terror, gwałt, szantaż i bezprawie - nawet w stosunku do własnych norm prawnych, zgodnie zresztą z użytkowym i relatywnym charakterem prawa w ustrojach komunistycznych /i wogóle totalitarnych: ukaz w dawnej Moskwie, "das oberste Recht ist der Nutzen des deutschen Reiches" w hitlerowskiej Rzeszy/.

Bezpośrednimi celami na najbliższą przyszłość wydają się być: praktyczne uniemożliwienie nauki religii w szkołach, odebranie Kościołowi inicyjatywy w obchodzie tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, zepchnięcie Kościoła i jego akcji do zakrycia. Dalsze cele są zawsze te same: zgasić kaganek, w którym pali się "opium narodu", odebrać Kościołowi rząd dusz, zniszczyć go, ale przed tym zmusić do służenia komunizmowi.

W takiej chwili dygnitarz reżymu, aktywista i pisarz katolicki, ogłasza w paryskim dzienniku wywiad stwierdzający, że zmiany "linie polskiego października nie zostały porzucone" i że obecny konflikt - a więc jednak konflikt! - między Kościołem a reżymem to ... "szczególny przypadek". /Uderza głębokość tego ujęcia/. Jednym słowem także i w tej dziedzinie "l'ordre régne à Varsovie".

Miałoby się ochotę zacytować starego Fredrę: "jak ten nequam ostro kłamie"!

Obecny konflikt między Kościołem a reżymem w Polsce naświetla w sposób jaskrawy wielką prawdę, o której na codzień nie zawsze się pamięta: jak bardzo kraj potrzebuje emigracji politycznej i jak zwłaszcza w ciężkich chwilach jego kalwarii pomoc emigracji jest istotna i konieczna z punktu widzenia jednego interesu narodowego. Dlatego "trzeba krzyżować"!

Stanowisko "Osservatore Romano"

W numerze z 29-30 września b.r. znajdujemy artykuł F. Alessandri p.t. "L'insegnamento religioso nelle scuole polacche" /nauka religii w szkołach polskich/.

Artykuł ma przede wszystkim charakter sprawozdawczy, przedstawiając szczegółowo rozwój wypadków i cytując teksty. Zaczyna od znanej mowy Gomułki z dnia 24 września, w której hierarchia polska została oskarżona o otwarty i "buntowniczy" opór reżymowi. Ale przed tym, od wielu tygodni, szła "wytrwała" kampania prasowa, skierowana przeciw Kościołowi. Nawet ks. Prymasa nie oszczędzono, oskarżając go wprost o negatywny stosunek do państwa "ludowego". Po tym wydano w początkach sierpnia dekret ministra wychowania, który spychał naukę religii na godziny po lekcjach i wykluczał od niej zakonników. Zarządzenie ciężkie w skutkach, pisze autor.

Następuje dłuższy cytat z protestu Biskupów, przedstawionego reżymowi w dniu 9 sierpnia b.r. przez ks. Biskupa Choromańskiego. Podany jest cały ustęp wykazujący bezprawność zarządzenia reżymu i jego sprzeczność z Konstytucją i postanowieniami dekretu z dnia 8 grudnia 1956.

"Biskupi powiedzieli więc ministrowi, że naród dobrze zrozumiał sens nowych zarządzeń, które stanowią jeden krok więcej na drodze likwidacji nauki religii w szkołach".

Autor stwierdza następnie, że ton, użyty przez Gomułkę w stosunku do Kościoła i jego "buntowniczej" postawy w "sprawie krucyfików", jest nader niepokojący.

"Czyżby w Warszawie szukano pretekstów by bardziej jeszcze uderzyć w Kościół? Pewnym jest, że słowa Gomułki zostały wypowiedziane po powrocie z Moskwy, w czasie gdy w wielu krajach o reżymie "ludowym" wzrasta się prześladowanie religijne".

Artykuł nacechowany jest rader dokładnym poinformowaniem, powściągliwym lecz surowym sądem i głęboką troską o losy Kościoła w Polsce /vide załącznik/.

Powrót ks. Arcybiskupa Gawliny
do Rzymu

Po kilkutygodniowym pobycie w klinice i domu S.S. Nazaretanek w Paryżu, Opiekun Uchodźstwa Polskiego, ks. Arcybiskup Józef Gawlina, powrócił w dniu 27 b.m. do Rzymu, powitany na lotnisku przez Ambasadora Papée i swoich najbliższych współpracowników.

Stan zdrowia i siła ks. Arcybiskupa jest dobry, lekarze nastają jednak na konieczność choćby krótkiego wypoczynku po przebytej chorobie.

Rozmowy Ambasadora Papée
z Mgr. Baldelli

W początkach 1948 roku Ambasador R.P. złożył na ręce ówczesnego Substytutu Sekretariatu Stanu, Mgra Montini, dłuższe memorandum w sprawie cmentarzy polskich we Włoszech. Memorandum to było dołączone do listu Generała Andersa, w którym Generał prosił Ojca św. o opiekę nad grobami żołnierzy polskich.

W nawiązaniu do tej demarche Ambasador R.P. przy Stolicy "polskiej" nawiązał ostatnio rozmowy z Mgr. Baldelli, przewodniczącym "Papieskiego Dzieła Opieki" /P.O.A./.

Wycieczki z Polski w Rzymie

Znaczna ilość wycieczek z Polski bawiła ostatnio we Włoszech, zatrzymując się zwyczajnie parę dni w Rzymie.

W dniu dzisiejszym przyjechał tu na wycieczkę zorganizowaną przez "Tygodnik Powszechny" w Krakowie, której uczestnicy zwiedzili już północne i środkowe Włochy i mają z Rzymu jechać na południe.

120